Nakład 21.100 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 97. Sosnowiec, piątek 12 kwietnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dabrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Przesilenie rządowe trwa.

WARSZAWA, 11. 4. (wł.) Godz. 10 wiecz. W dalszym ciągu wielkie trudności nastręcza wybór osoby premjera. W ostatniej chwili informują nas, że misja utworzenia gabinetu ma być poruczona pos. Patkowi. Osoba bowiem ministra Switalskiego jest w sporze pomiędzy p. prezydentem Rzplitej a marszałkiem Piłsudskim.

P. prezydent podziela pogląd, iż nie należy tworzyć gabinetu »silnej ręki«« czego wyrazem byłaby osoba p. Switalskiego. Dotychczas nie odbyła się jeszcze konferencja w tych sprawach. Nie jest rzeczą wykluczoną, że dziś jeszcze rząd będzie utworzony.

WARSZAWA, godz. 12 w nocy. Dziś w godzinach wieczornych p. prezydent Rzplitej odbył konferencję z prezesem rady ministrów Bartlem i p. marsz. Piłsudskim. Konferencja trwała 3 i pół godziny i nie dała żadnych pozytywnych wyników. Aczkolwiek nie wydano oficjalnego komunikatu, jednak panuje przekonanie, że szanse p. Switalskiego są słabe, ponieważ sfery gospodarcze uważają go za nieodpowiedniego na szefa rządu w obecnych warunkach.

Natomiast silnie wysuwana jest kandydatura na premjera pos. Patka i gen. Sosnkowskiego.

Podobno p. Bartel po konferencji zdecydował się zostać w gabinecie.

Prezydent Hoover o serdecznych stosunkach Ameryki i Polski.

WASZYNGTON, 11.4. Poseł polski w Waszyngtonie Filipowicz był wczoraj przyjęty na uroczystej audjencji w Białym Domu, gdzie wręczył prezydentowi Hooverowi listy uwierzytelniające.

W mowie swojej, która widocznie wywarła na Hooverze duże wrażenie, poseł polski podkreślił zasługi Hoovera dla Polski tak w czasie wojny, jak i w pierwszym okresie powojennym.

W odpowiedzi zaznaczył prezydent Stanów Zjednoczonych, iż ma nadzieję, że układ, nad którym obecnie toczą się rokowania, wprowadzi między Polską a Stanami Zjednoczonemi na długi okres serdeczne stosunki, dzisiaj już zresztą wiążące oba państwa.

Zmiany na wyższych stanowiskach.

WARSZAWA, 11. 4. (wł.) W związku z przedłużającym się pobytem w Warszawie pos. Patka, kierownictwo poselstwa w Moskie zostało czasowo powierzone charge d'affers p. Zielezińskiemu.

W związku z mającemi nastąpić zmianami ma sie podać do dymisji wiceminister poczt i telegrafów Dobrowolski, a jego miejsce ma zająć dyr. Frączkowski.

Dowiadujemy się, że hr. Aleksander Skrzyński ma powrócić do czynnej służby dyplomatycznej.

Postrzelenie policjanta przez bandytów w Sochaczewie.

SOCHACZEW, 11. 4. Nocy ubiegłej dokonano w Sochaczewie zuchwałego włamania do lokalu urzędu pocztowego. Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła natychmiast energiczny pościg, rozsyłając na wszystkie strony patrole.

Jeden z patrolów skierował się w stronę dworca, gdzie przed podjazdem zauważono dwóch jakichś podejrzanych drabów.

Gdy post. Piotr Walczak zbliżył się do nich, pragnąc ich wylegitymować, nieznajomi dobyli rewolwerów i dali w stronę policjanta 6 strzałów.

Kule ciężko raniły posterunkowego Walczaka, który upadł zalewając się krwią.

Złoczyńcy, mimo natychmiastowego pościgu zbiegli, ostrzeliwując się gęsto.

Post. Walczaka przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala miejscowego.

Dochodzenie dalsze trwa.

O polskie kolonje.

WARSZAWA, 11. 4. (wł.). Organizacje polskiej ekspanzji morskiej wszczęły akcję, celem przyznania Polsce mandatów kolonjalnych. Organizacje te wystąpią z petycją do ligi narodów na najbliższej sesji. Już od dziś zbierane są w tym celu podpisy

Pola Negri rozwodzi się z księciem Mdivani.

Burzliwa scena małżeńska w zamku artystki.

PARYZ, 11. 4. Prawdziwą sensacją dla sfer towarzyskich i filmowych Paryża jest wiadomość, iż słynna gwiazda ekranu Pola Negri wniosła skargę rozwodową przeciwko mężowi swemu, księciu Serguszowi Mdivani.

Już od szeregu tydodni pomiędzy małżeństwem rozpoczęły się niesnaski, które ostatnio doprowadziły do burzliwej sceny w zamku Poli Negri w Serincourt pod Paryżem.

Ostatecznie księżna Mdivani kazała małżonkowi spakować rzeczy i opuścić zamek. Książe udał się do Paryża, a Pola Negri wyjechała sama na wywczasy świąteczne do Nicei.

Widocznie do zgody nie przyszło, albowiem Pola Negri wniosła skargę rozwodową.

Służąca spaliła w piecu swe nieślubne dziecko.

ŁODZ, 11. 4. W dniu wczorajszym Piotrków był widownią wstrząsającego zajścia. 20 letnia służąca, Marjanna Dębicka, spaliła swoje nieślubne dziecko w piecu.

Chlebodawczyni jej poczuła straszny swąd i gdy otworzyła piec, dostrzegła już zwęglone zwłoki noworodka. Dębicka została niezwłocznie aresztowana.

Schwytano szajkę „usypiaczy” w pociągu kolejowym Łódź — Piotrków.

Uśpili kupca i zrabowali mu portfel z 15.000 złotych.

ŁODZ, 11. 4. W dniu dzisiejszym policja łódzka już po raz drugi w tym tygodniu zlikwidowała drugą, grasującą na szlaku kolejowym pomiędzy Łodzią i Piotrkowem bandę usypiaczy.

Do idącego w kierunku Piotrkowa pociągu wsiadło dwuch elegancko ubranych młodzieńców, którzy przy pomocy specjalnych papierosów uśpili jadącego tym pociągiem kupca łódzkiego. Nusyna a następnie zabrali mu portfel z 15.000 zł. Na jednym z przystanków do przedziału tego wszedł konduktor, który zauważył śpiącego kupca i pootwierane walizy.

Zaalarmowana niezwłocznie policja podjęła dochodzenie, które wykryło obu złodziei w jednym z przedziałów III klasy, dokąd po okradzeniu kupca obaj się przenieśli. Ze względu na toczące się śledziwo, nazwiska ich nie zostały podane do wiadomości, w kazdym razie jest to szajka usypiaczy, której kilku członków operuje również na szlaku pomiędzy Łodzią a Warszawą.

Dekorowanie kolejarzy i pocztowców.

WARSZAWA, 11. 4. (wł.) Dekorowanie kolejarzy i pocztowców, które miało się odbyć 14 bm i zostało odłożone do niedzieli 21 bm.

Rejestracja cudzoziemców.

WARSZAWA, 11. 4. (wł.). Ministerjum spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, aby urzędy starościńskie rozpoczęły rejestrację cudzoziemców.

Konferencja rumuńsko-sowiecka nie doszła do skutku.

BUKARESZT, 11. 4 (wł.) Przygotowania, dotyczące konferencji rumuńsko sowieckiej zostały ze strony Rumunii ukończone. Konferencja która miała się odbyć 24 marca została odroczona wskutek wylewu Dniestru. W wyniku korespondencji między Rumunią i Sowietami ustalono drugi termin konferencji na 8 kwietnia br. Delegacja rosyjska nie przybyła jednak. Fakt ten należy przypisać ciężkiej sytuacji na Ukrainie temwięcej, że członkiem delegacji był komendant wojsk ukraińskich Seplewskij.

Konferencja rozbrojeniowa w Genewie.

LONDYN, 11. 4. (wł.) W dniu jutrzejszym wyjeżdża do Genewy główny delegat angielski w lidze narodów lord Cushendun, celem wzięcia udziału w wyznaczonem na dzień 15 bm. posiedzeniu przygotowawczej komisji rozbrojeniowej. W konferencji weźmie udział 24 państw w tej liczbie 5 państwa, nie należące do ligi a mianowicie St. Zjednoczone, Turcja i Rosja.

Ryzykowna operacja na własnej krtani.

Ocalił się od uduszenia — umiera z zakażenia.

BERLIN 11. 4. Robotnik Jörgens w Kopenhadze przeczytał w dziennikach wiadomość, że pewien lekarz wiedeński uratował swego przyjaciela przez przecięcie mu gardła scyzorykiem.

Tegoż dnia wieczorem utkwił Jörgensowi kawałek chleba w przełyku, tak, że robotnik począł się dusić.

W ostatniej chwili przypomniał sobie czytane rano doniesienie i bez namysłu odważnem cięciem scyzoryka przeciął sobie krtań. Jörgens uratował się wprawdzie przed śmiercią z uduszenia, ale walczy obecnie ze śmiercią wskutek zakażenia krwi.

Lekarze wątpią, czy uda się go utrzymać przy życiu.

Pijak i wyrodny syn bijący swą matkę własnoręcznie się zasztyletował.

WARSZAWA, 11. 4. Zamieszkały przy ul. Dzielnej 37 w Warszawie, handlarz uliczny, 26-letni Jan Bajgier, był nałogowym pijakiem i awanturnikiem. Bajgier wszczynał w domu ciągłe sprzeczki i awantury, przyczem często bił matkę swą, 58 letnią Marjannę. Wczoraj awanturniczy handlarz znowu upił się, a gdy powrócił do domu, zwyczajem swym pobił dotkliwie matkę. Gdy żona Bajgiera zwróciła uwagę mężowi, ten zaczął płakać, poczem schwycił nóż i zadał nim sobie cios w klatkę piersiową, w okolicę serca. Lekarz pogotowia kasy chorych, stwierdziwszy ciężki stan desperata, przewiózł go do szpitala Dz. Jezus, gdzie awanturnik życie zakończył. Zaznaczyć należy, że w lecie r. ub. Bajgier już raz targnął się na życie, również zadając sobie cios nożem w piersi, lecz wówczas wyleczono go.

Znów chmurno i mglisto.

Dziś: Pogoda przeważnie chmurna, mglista, z rozpogodzeniami głównie na północy kraju. Chłodna z nocnemi przymrozkami. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

CO DALEJ?

„Kurjer Wileński" zamieścił artykuł prezesa rady ministrów prof. Kazimierza Bartla na temat jego wrażeń jako członka sejmu i człowieka, który współpracował z sejmem niemal od początku niepodległości.

Pan premjer Bartel ujemnie ocenia działalność sejmu na podstawie swojej praktyki poselskiej za drugiego sejmu i za kierownictwa ministerjum kolei w czasie istnienia sejmu ustawodawczego. Dowodem tej ujemnej działalności jest także ostatni wypadek z byłym ministrem Czechowiczem, który w artykule p. premjera Bartla znajduje całkowite potępienie.

Jako członek rządu po wypadkach majowych p. premjer stale wysuwa koncepcję, któraby umożliwiła współpracę rządu z sejmem.

Jednak, niestety, metody jego postępowania w tym kierunku nie spotkały się ze zrozumieniem przywódców opozycji.

Pan premjer Bartel przypuszcza w końcu, że jeżeliby również i czynniki pozasejmowe doszły do wniosku, że koncepcja premjera Bartla współpracy rządu z sejmem w dalszym ciągu jest nierealną, to jako człowiek, zżyty z tą koncepcją, nie mógłby pozostawać w rządzie.

Ten ostatni zwrot w artykule p. premjera kłóci się nieco z wiadomościami, powtarzanemi od kilku tygodni, przez całą prasę polską o stanowczem ustąpieniu p. premjera, który czuje się mocno wyczerpanym intensywną pracą ostatnich lat.

Oczywiście o swych zamiarach najlepiej jest uświadomiony sam p. premjer. I skoro on twierdzi, że nie mógłby pozostawać w rządzie wówczas, gdyby czynniki pozasejmowe doszły do wniosku, że współpraca rządu z sejmem jest niemożliwa, to z tego wnosić należy, że czynniki te, oprócz marszałka Piłsudskiego, nie wypowiedziały ostatniego słowa w sprawie swego stosunku do sejmu.

Artykuł więc p. premjera Bartla nie rozproszył ciemności, które panują na horyzoncie wewnętrznej polityki państwa i pozwala w dalszym ciągu snuć najróżnorodniejsze domysły na temat rozwikłania sytuacji, która po artykule marsz. Piłsudskiego stała się mocno zagadkową.

Zdaniem naszem przesilenie obecne może mieć 3 rozwiązania: 1) rozwiązanie sejmu i ogłoszenie dyktatury; 2) rozwiązanie sejmu, wprowadzenie nowej konstytucji i zarządzenie wyborów na zasadzie nowej ordynacji wyborczej i 3) pozostawienie sejmu i ustąpienie całego rządu, nie wyłączając marsz. Piłsudskiego.

Oczywiście decyzja spoczywa dziś całkowicie w rękach p. prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego. Im prędzej decyzja ta zapadnie, tem lepiej, niepewność bowiem sytuacji wytwarza bowiem atmosferę, w której dochodzi do głosu... czarna giełda i wszelakiego rodzaju brudna spekulacja.

Dziś—jutro, dziś—jutro, jak to czytamy w nagłówkach depesz i artykułów wprowadza jeszcze większy chaos, a tego trzeba za wszelką cenę unikać.

Przypuszczamy, że osoby, mające dzisiaj decydujący głos w sprawie, o której mowa, wiedzą dobrze, dokąd dążą. Pocóż tedy zwlekać z ogłoszeniem decyzji?...

(r.)

Postęp techniczny

jako postulat rozwoju gospodarczego kraju

Po zjeździe inżynierów-mechaników polskich.

Rozwój gospodarczy każdego kraju jest ściśle uzależniony od jego postępu technicznego. Dotyczy to w niemniejszej mierze Polski, która pomimo szeregu przeszkód, a w pierwszym rzędzie braku odpowiednich kapitałów, nieustannie zmierza do oparcia swych warsztatów pracy na racjonalnych podstawach i przystosowania ich do nowej konjunktury, wytworzonej dopiero od lat dziesięciu.

Z tego stanowiska oceniając sprawę, należy uznać, iż zakończony ostatnio w Warszawie czterodniowy zjazd inżynierów mechaników polskich oznacza poważny krok naprzód na drodze kooperacji życia gospodarczego z twórczością techniczną.

W pierwszym rzędzie zjazd zajął się sprawą usamodzielnienia się Polski w dziedzinie wytwarzania materjałów dla przemysłu, oraz sprawą rozwinięcia intensywnej działalności w dziedzinie twórczo konstrukcyjnej. W tym zakresie zwrocono uwagę na naglącą potrzebę stworzenia u nas przemysłu wytwarzającego i przerabiającego aluminjum, wychodząc z założenia, że posiada on donioste znaczenie ze względu na niezależność gospodarczą i sprawę obrony państwa, jakoteż ze względu na rozwój techniki rodzimej.

Kwestją pierwszorzędnej wagi jest również uruchomienie w kraju wytwórni turbin parowych jako ważnego działu produkcji maszynowej.

Prof. Czochralski podniósł niezmiernie doniosłe znaczenie glinu, bez którego żadna nowoczesna konstrukcja obejść się nie może, wskazując na konieczność utworzenia w Polsce fabryki glinu. Wreszcie dodał, iż warunkom polskim najbardziej odpowiada linja t. zw. przemysłu średniego, którego zadaniem jest wyzyskanie bogactw naturalnych obok tworzenia przemysłu, któryby zaspokajał zapotrzebowanie naszego rynku wewnętrznego.

Zwrócono też uwagę na konieczność badań w celu wytwarzania materjałów zastępczych, co pozostaje w związku z brakiem wielu surowców w kraju.

Dalszym krokiem w tym kierunku winna być emancypacja w zakresie konstrukcji, niezmiernie ważna nietylko ze względu na ugruntowanie podstaw przemysłu, ale i dla zadośćuczynienia słusznym ambicjom państwowym.

Dodajmy, że niemniej ważną sprawą jest emancypacja życia gospodarczego z pod wpływów obcych sił technicznych, zwłaszcza, że zapotrzebowanie na siły techniczne w Polsce ma charakter stały, że, chcąc utrzymać kraj na poziomie konkurencyjności gospodarczej i obronnej, stoimy przed koniecznością rozbudowy szeregu warsztatów przemysłowych prywatnych i komunalnych, a co za tem idzie większego zapotrzebowania na siły techniczne. Pod tym względem sytuacja w Polsce przedstawia się niepomyślnie.

Jak dowodzi dyrektor departamentu w min. przemysłu i handlu p. J. Kożuchowski — do naszego aparatu technicznego wprowadzamy mniej nowych sił z wyższem wykształceniem technicznem, niż wynoszą nasze potrzeby gospodarcze nie mówiąc o brakach w zakresie średniego i niższego wykształcenia zawodowego. Obecny stan zdaniem p. Kożuchowskiego — zagraża bezpieczeństwu państwa, stawia pod znakiem zapytania zdolność konkurencyjną przemysłu i uderza w podstawę rozwoju naukowej myśli technicznej w Polsce. Za lat bowiem 10 staniemy, przed koniecznością importowania dyplomowanych cudzoziemców do naszych kopalni i fabryk.

M. G.

Jeszcze o zakładzie wychowawczym w Herbach

Czy tam już wszystko w porządku?

Nie tak dawno zamieściliśmy obszerny artykuł o nieporządkach w zakładzie wychowawczym w Herbach, utrzymywanym przez komitet społeczny wojewódzki z funduszów samorządów powiatowych i miejskich. Następnie powtórzyliśmy za »Głosem Prawdy« wyjaśnienie zarządu komitetu społecznego, który twierdził, że żadna z komisyj (a było ich kilka) nie stwierdziła nadużyć, ani nieporządków w zakładzie herbskim.

A jednak... Posłuchajmy.

Przed rokiem jeden z robotników walcowni hr. Renarda w Sosnowcu oddał swego 10 letniego synka, który mu stale uciekał z domu, do zakładu wychowawczego w Herbach. Wyekwipował go należycie: sprawił mu buty, palto, ubranko i odwiózł. Za utrzymanie płacił część, resztę dopłacało miasto.

Przed wielkanocą zarząd zakładu zawiadomił ojca chłopca, że syn

jego jest chory i leży w szpitalu. Pierwszego dnia Świąt jedzie tedy ów robotnik do Częstochowy i dowiaduje się, że syn już od tygodnia wyszedł ze szpitala. Idzie tedy do zakładu i na korytarzu spotyka swoje dziecko, ubrane w jakiś łach, imitujący palto, na nogach strzępy wełnianych pończoch, koszula brudna, spodnie bez guzików, podwiązane związanemi kawałkami sznurka. Pięty chłopca poranione, gdyż buciki miał za ciasne, a przytem jeden mu skradziono. Chłopiec był zawszony.

Fakt powyższy bez wszelkich komentarzy podajemy do wiadomości komitetu społecznego wojewódzkiego

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 12 Piątek	Dziś: Wiktora Jutro: Hermenegilda Wschód słońca 4.48 Zachód „ 18.26

RADJO.

KATOWICE.

Piątek 12 — kwietnia.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczny z Warszawy.

15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.

16,— Koncert płyt gramofonowych.

17,— Wykład historji Polski.

17,25 Odczy pt. „Z wędrówek po więzieniach wileńskich". Transmisja z Wilna.

17,55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.

18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.

19,10 Odczyt pt. „Zasady nowego polskiego postępowania karnego — cz. II".

19,45 Komunikat sportowy.

19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie".

20,— Pogadanka muzyczna z Warszawy

20,15 Transmisja koncertu z filharmonji warszawskiej.

22,00 Transmisja komunikatu lotniczo meteorologicznego i PAT. z Warszawy.

22,50 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Co wyświetlają kina:

Kino „Uciecha" »BURZA«.

Kino „Wawel" »GAŁGANIARZ PARYSKI«.

Kino „Sfinks" »MASKA ŚMIECHU«.

Teatr w Katowicach

Sobota, dnia 13 bm.: »Jej Tancerz« o godz. 7.30.

Z Kielc.

Zjadz rzemieślników żydów w Kielcach.

W związku z wyborami do izby rzemieślniczej odbył się w Kielcach zjazd rzemieślników żydów z całego województwa.

Obradom przewodniczył p. Goldszajder z Kielc, asesorowali p. p.: Zylbersztag z Sosnowca i Golberg z Częstochowy, sekretarzował p. Blum z Olkusza.

W zjeździe wziął udział komisarz wyborczy dr. Asenowicz.

Tematem obrad były sprawy podziału mandatów na poszczególne obwody.

W myśl porozumienia centralnych władz rzemieślniczych 24 mandaty do izby rzemieślniczej kieleckiej zostały podzielone w ten sposób, że rzemieślnicy chrześcianie otrzymają 15 mandatów, a rzemieślnicy żydzi 9 mandatów.

Zebrani zaakceptowali ten podział, a 9 mandatów rozdzielono na poszczególne miasta województwa w sposób następujący: Kielce — 3 mandaty, a Sosnowiec, Radom, Będzin, Czeladź, Częstochowa i Olkusz otrzymają po jednym mandacie.

W końcu postanowiono opodatkować wszystkie stowarzyszenia rzemieślnicze na koszt wyborów po 15 złotych.

Rabunek i zgwałcenie kobiety w lesie pod Sączowem.

Bandyta na rowerze i z rewolwerem w ręku dopuścił się ohydnego czynu.

Onegdaj w lesie pod Sączowem miał miejsce niesłychany wprost wypadek napadu bandyckiego i zgwałcenie kobiety.

Dwie mieszkanki Sączowa gminy Łosień, pow. będzińskiego

Antonina Łukasikówna i Zofja Zagajowska

wracały z miasta do domu.

Kiedy znalazły się obie w lesie, niedaleko Sączowa, nadjechał

na rowerze

jakiś osobnik.

Zrównawszy się z kobietami osobnik ów zeskoczył z roweru i grożąc rewolwerem zatrzymał obie wieśniaczki, poczem zażądał

wydania pieniędzy.

Wystraszone kobiety oddały napastnikowi posiadane przy sobie pieniądze w sumie

16 zł. 80 gr.

Łup ten widocznie nie zadowolił bandyty.

Kazał on Zagajowskiej stać spokojnie, a sam rzucił się na Łukasikównę, przewrócił na ziemię i

usiłował ją zgwałcić.

Łukasikówna broniła się jak tylko mogła.

Jednakże zbir począł ją bić kolbą rewolweru, a następnie pod groźą śmierci

dokonał ohydnego czynu,

poczem wskoczył na rower i

spokojnie odjechał.

Nieszczęśliwe kobiety, zanim zdołały się zorjentować w tem, co zaszło, straciły już napastnika z oczu.

Natychmiast po przybyciu do Sączowa zawiadomiono o wypadku posterunek policji.

Zarządzony przez policję pościg nie dał

żadnego rezultatu.

Łukasikównę, po udzieleniu jej pomocy lekarskiej, pozostawiono na kuracji w domu.

Jak można przypuszczać, napad był z góry

uplanowany.

Łukasikówna i Zagajowska bowiem są przekupkami nabiału i codziennie odbywają drogę

z Sączowa do Będzina.

Prawdopodobnie napastnik przypuszczał, że mają one przy sobie

większą gotówkę.

Ohydny ten napad wywołał w spokojnej naogół okolicy przygnębiające wrażenie.

(k) **Likwidacja gimnazjów.** Sejmik jędrzejowski ma zamiar zamknąć gimnazjum koedukacyjne w Jędrzejowie, sejmik zaś włoszczowski ma zlikwidować gimnazjum w Szczekocinach. Zamiast gimnazjum ma powstać w Jędrzejowie szkoła rolniczo - handlowa. Zdaje się jednak rzeczą b. pożądaną, by powstała tam szkoła rolniczo-przemysłowa, handlowych szkół mamy bowiem w Polsce aż nadto, tymczasem brak szkół przemysłowych daje się wielce odczuwać.

(k) **Hojny dar.** Zmarły w tych dniach ś. p. Gabrjel Krasiński, właściciel majątków Janichów i Klonowo w pow opoczyńskim, obszaru 1000 morgów, zapisał oba majątki, wartości półtora miljona złotych krakowskiej akademji umiejętności.

(k) **Samobójstwo.** W mieszkaniu swem przy ul. Prostej niejaka Brela Józefa, lat 39, panna, otruła się esencją. Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.

(k) **Katastrofa autobusowa.** Dnia 9 b. m. o godz. 9 autobus, prowadzony przez szofera Kosiarę Stefana, na szosie Kielce — Łopuszno, we wsi Snockowice, tejże gminy, pow. kieleckiego, wjechał w przydrożny rów i wywrócił się. Z pośród 13 pasażerów 5 osoby odniosły ciężkie rany 4 zaś osoby lżejsze, a ponadto i szofer odniósł ciężkie rany. Samochód uległ strzaskaniu. Cięźej rannych, po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej przez lekarza sejmiku powiatowego dra Jokla, odstawiono do szpitala Sw. Aleksandra w Kielcach. W pierwiastkowem dochodzeniu ustalono, iż szofer był pijany.

(k) **Przywłaszczenie i kradzież.** Zbigniewowi Wolniewiczowi w Kielcach przy ul. Starowarszawskiej nr. 57, niejaki Lubież Jan zabrał 2 mundury, parę spodni i czapkę ogólnej wartości 100 zł.

Z niezamkniętego mieszkania Telejt Antoniny, przy ul. Koziej nr. 11 w Kielcach skradziono 32 zł.

Z Sosnowca.

(s) **Z zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta zatwierdzono kilka planów budowianych oraz przyznano 2.000 zł. subsydjum na założenie świetlic w szkołach powszechnych.

(s) **Osobiste.** Kierownik państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu p. A. Gawroński wyjechał na Górny Śląsk, gdzie z ramienia władz centralnych dokona wizytacji miejscowych urzędów pośrednictwa pracy.

(s) **Międzymiastowy mecz szachowy Sosnowiec — Będzin.** W niedzielę, dnia 14 bm., o godz. 3 ej p. p. odbędzie się w sosnowieckim klubie szachistów przy ul. Targowej 17 (restauracja p. Fryda) mecz szachowy między reprezentacją Sosnowca i Będzina.

Z ramienia m. Sosnowca biorą udział: prof. Zawadzki, B-cia Jasny, inż. Philips, dr. Szeniawski i Kimelman, rezerwa inż. Krawczyk.

Barw Będzina bronić będą: Goldminc, Redlic, Zylberberg, Szweicer, Preger i Feder.

Ze względu na wysoki poziom gry tutejszych szachistów mecz ten wzbudził wielkie zainteresowanie i należy oczekiwać niebywałego powodzenia.

(s) Z walnego zebrania związku kupców żydowskich. Przed niedawnym czasem pisaliśmy, że nowa grupa malkontentów, członków związku kupców żydowskich w Sosnowcu, zebrała szereg podpisów żądając zwołania walnego zebrania.

W tych dniach zarząd związku złożył swą dymisję i zwołał walne zebranie.

Zebraniu przewodniczył p. Lubelski, asesorowali pp: Fürstenberg i Zimnowoda, sekretarzował p. Kenigsberg.

Dotychczasowy prezes zarządu p. Kabak złożył oświadczenie, podające motywy ustąpienie zarządu.

Po długiej dyskusji zebrani przystąpili do nowego wyboru zarządu.

Większością głosów zostali wybrani pp: Kwiatek, Reiner, Judenherc, Lubelski, Fürstenberg i Kabak, a jako zastępcy weszli pp: Abramczyk, Katz, Binder i Saper.

(s) **Ciekawy odczyt.** W dniu 15 kwietnia br., tj. w najbliższą sobotę staraniem sekcji propagandowej sosnowieckiego oddziału PZZP P i H wygłoszony zostanie odczyt p. t. »Związek zawodowy, jako czynnik kultury« przez p. Bronisława Góreckiego.

Obecny rozwój życia związkowego szczególnie w ośrodkach bardziej uprzemysłowionych nasuwa niewątpliwie każdemu interesującemu się ruchem zawodowym pracownikowi szereg pytań, na które znajdzie wyczerpującą odpowiedź w referacie Br. Góreckiego. To też nie wątpimy, że wszyscy skorzystają z nadarzającej się sposobności, aby zaznajomić się z aktualnym te matem odczytu.

Odczyt wygłoszony zostanie w sali PZZPP. i H. przy ul. Warszawskiej 22 w Sosnowcu, I. p. Początek o godzinie 19-ej. Wstęp bez płatny.

(s) **Zarząd gminy żydowskiej** z powodu nieporozumień z radą przy uchwaleniu budżetu zgłosił swą dymisję. Starostwo poleciło zarządowi pełnić swe obowiązki do czasu wyboru nowego zarządu.

(s) **Jajko w klubie młodzieży im. marsz. Piłsudskiego.** W sali seminarjum odbyła się uroczystość święconego jajka dla członków i zgromadzonych gości.

Przy biesiadnym stole zasiadło około 200 osób, ceremonji poświęcenia dokonał ks. kan. Raczyński, wygłaszając do obecnych okolicznościowe przemówienie.

Następnie powitał gości prezes koła przyjaciół klubu dyr. Mazur.

Imieniem klubu powitał zebranych prezes klubu A. Stypa, wznosząc toast na cześć pierwszego marszałka Polski J. Piłsudskiego, poczem orkiestra klubu odegrała pierwszą Brygadę.

Po przemówieniu przedstawicieli władz miejscowych i pokrewnych klubowi organizacji wśród bardzo miłego i sympatycznego nastroju bawiono się przy dźwiękach muzyki do 5 ej rano. Dodać należy iż najruchliwsza ta placówka dobrze organizuje wszelkie imprezy, dając swym członkom i sympatykom godziwą rozrywkę.

(s) **Pożar.** W dniu 10 bm. wybuchł pożar w mieszkaniu Zgnilka Szulima, Wiejska 12. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapaliła się benzyna. Pożar przed przybyciem straży ogniowej został zlokalizowany przez mieszkańców domu. Strat żadnych nie było. Lżejsze poparzenia odnieśli Josek Zgnilek i Gitla oraz Josek Rajzman, których opatrzył felczer pow. kasy chorych i pozostawił w domu na kuracji.

Bieg okrężny w Sosnowcu.

Komenda obwodu zw. strzeleckiego chcąc uświetnić uroczystość konstytucji 3 go maja urządza w tym dniu bieg okrężny w Sosnowcu, którego długość trasy będzie wynosiła 5 klm.

Regulamin biegu: Do biegu dopuszczeni będą zawodnicy, zrzeszeni w organizacjach na terenie pow. będzińskiego po przedstawieniu zaświadczenia lekarskiego o zdolności do biegu.

Zawodnika obowiązuje: strój lekkoatletyczny (koszulka, spodenki i pantofle) z naszytemi inicjałami organizacji i numer naszyty na lewej piersi.

Zawodnik obowiązany jest podporządkować się wszystkim zarządzeniom sędziów.

Nagrody ustala się, 3 nagrody i 2 dyplomy: 1) żeton złoty, 2) srebrny, 3) bronzowy, 4 i 5-ta nagroda — dyplomy.

Pierwszą nagrodę otrzyma zawodnik, który przybędzie pierwszy na metę; dalsze nagrody otrzymują zawodnicy, przebywający w kolejności na metę.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje się do dnia 1 go maja 1929 roku poczta pod adresem komendy obwodu zw. strzeleckiego w Sosnowcu, skrzynka pocztowa 109 lub koszary Traugutta, ul. Nowa we środy, piątki, i soboty od godz. 19 do 21 — przy równoczesnem załączeniu gr. 30 (można w znaczkach) wpisowego.

Zbiórka zawodników godz. 14 ta przed cukiernią warszawską.

Start godz. 14.30

Trasa przed cukiernią warszawską, 3 go maja — Wawel — Sielecka — Narutowicza — Ludwika — 1-go Maja — Sienkiewicza — Piłsudskiego — 3 go Maja.

Meta vis a vis cukierni warszawskiej.

Wzdłuż trasy będą wystawione posterunki, które będą wskazywały chorągiewkami kierunek biegu.

Numery zawodnicy otrzymają na starcie.

Osoby lub instytucje, chcące zaofiarować nagrody, proszone są o składanie lub uwiadomienie o miejscu odbioru tychże pod adresem komendy obwodu zw. strzeleckiego, koszary Traugutta ulica Nowa, lub skrzynka pocztowa nr. 109.

„Wydrzyj kasetkę i uciekaj!"

Akt przemocy nad komornikiem.

Gorszący fakt czynnego sprzeciwiania się uprawnionej czynności służbowej funkcjonarjusza państwowego miał miejsce w Strzemieszycach w sklepie Marji Wiktorowej.

Do sklepu Wiktorowej (ul. Warszawska) przybył w dniu 16 maja ub. r. komornik sądowy Kotarski wraz z p. Barankiewiczem, przedstawicielem fabryki wódek Posmykiewicza w Sosnowcu, w celu zajęcia ruchomości na rzecz tejże firmy z wyroku sądu grodzkiego w Dąbrowie Górniczej.

Kiedy komornik, nie znalazłszy żadnych ruchomości, opieczętował kasetkę, zawierającą pewną kwotę pieniężną i oddał ją p. Barankiewiczowi, wszedł do sklepu sąsiad Wiktorowej, Jan Wspaniały. Podżegany słowami Wiktorowej. »Wydrzyj kasetkę i uciekaj!«, Wspaniały uczynił to, mimo ostrzeżeń komornika, iż kasetka została już przez niego zajęta. Karygodny ten czyn został wczoraj przykładnie ukarany, epilog bowiem tej sprawy miał miejsce w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Wiktorowa i Wspaniały posiedzą po dwa tygodnie w więzieniu.

Wybryki łobuzów w Wojkowicach Kościelnych.

Sąd skazał ich na 6 miesięcy więzienia.

Ofiarą wiejskich uliczników padli 26-letni Stefan i 28 letni Florjan bracia Piotrowscy z Wojkowic Kościelnych, pow. będzińskiego. Piotrowscy, wracając z pracy zostali znienacka obrzuceni gradem kamieni, nie dając ku temu najmniejszego powodu. Skutki były okropne, gdyż, Stefan Piotrowski, otrzymawszy silne uderzenie w głowę, omal nie przypłacił tego życiem. Uratowano go tylko dzięki energicznej pomocy i natychmiastowemu dokonaniu trepanacji czaszki.

Równie ciężko pobity Florian Piotrowski dowlókł się do posterunku w Wojkowicach Kościelnych, gdzie zameldował o dokonanym na nich napadzie.

Łobuzów ujęto. Są to mieszkańcy wsi Ureisce: 20 letni Bolesław Bargieła, 19 letni Eugeniusz Wiśniewski, 20 letni Stanisław Pająk, 19 letni Stefan Dydak i 21-letni Stefan Wyleżek. Wczoraj zajęli oni ławę oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu i otrzymali zasłużoną karę, gdyż skazani zostali na sześć misięcy więzienia. Odstawiono wszystkich do więzienia, celem odbycia kary.

Z Będzina.

(b) Organizacyjne zebranie obchodu 3-go maja. Staraniem zarządu macierzy szkolnej w Będzinie, dnia 13 kwietnia, t. j. jutro o godz. 7.30 wiecz. w sali starostwa odbędzie się zebranie przedstawicieli różnych instytucyj, w celu utworzenia lokalnego komitetu obywatelskiego obchodu 3 go maja.

(b) O budowę szkoły rolniczej. Starosta J. Boxa wyjechał do Warszawy, gdzie w ministerjum rolnictwa poczyni starania o uzyskanie pożyczki na budowę szkoły rolniczej w Wojkowicach Kościelnych.

(b) Ofiarność policji pow. będzińskiego. Niezwykłą ofiarność wykazała policja powiatu będzińskiego, składając na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych marszałka J. Piłsudskiego 802 zł. 32 gr.

Pieniądze te zostały przekazane do komendy p. p. wojewódzkiej w Kielcach.

(b) Wiec posła Kieruzalskiego. Komunistyczny poseł Kieruzalski urządził w czasie wypłaty w fabryce Fürstenberga wiec robotników. Wiec policja rozwiązała.

(b) Wyjaśnienie. W czwartkowym numerze »Expresu Zagłębia« została umieszczona wiadomość w kronice będzińskiej o kradzieży za kwestionowanych towarów przez urząd celny, dokonanej w magazynie Jakóba Guttmana przy ulicy Kołłątaja 35. Należy wyjaśnić, że zaszła pomyłka w adresie. Winno być: Jakób Guttman, Plac 3 go maja.

(b) Nieszczęśliwy wypadek w Wojkowicach. W ubiegłą środę o godz. 11 ej wiecz., powracał z Wojkowic, do domu, mieszkaniec Dobieszowic, Feliks Fajer, bezrobotny. Dla skrócenia drogi szedł torem kolejowym prowadzącym na kopalnię »Alfons«

W pewnej chwili usłyszał za sobą sapanie nadjeżdżającej lokomotywy; chcąc się więc usunąć na stronę zaczepił rękawem o schodki wagonu, które wciągnęły go pod koła wagonu.

Nieszczęśliwiec uległ złamaniu nogi.

W stanie ciężkim Fajer został przewieziony do szpitala w Będzinie.

(b) Bluźnierstwo. Policja spisała protokuł na Mateusza Cała, Małobądzka 1, za to, że w najohydniejszy sposób bluźnił przeciwko Bogu.

(b) Czapki do odebrania. Onegdaj na szosie z Koszelewa do Dąbrowy znaleziono pudełko z 20 czapkami, które są do odebrania w komisarjacie w Będzinie.

Z Czeladzi.

(c) Kałuża cuchnącej wody na ul. Milowickiej. Na ulicy Milowickiej dzięki złemu funkcjonowaniu studzienki ściekowej od szeregu dni w znacznem zagłębieniu jezdni stoi duża kałuża wody zaczynającej już cuchnąć. Ze względu na nieprzyjemny zapach wody, jak również na niebezpieczeństwo opryskiwania wodą przechodniów przez pędzące auta magistrat powinien natychmiast naprawić studzienkę.

(c) Mecz „Brynica — k. s. 23 p. a. p. W niedzielę, t. j. 14 b. m. o godz. 3 po południu na boisku tow. »Saturn« odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy k. s. 23 pap. zwycięscą mistrza Zagłębia, a miejscowym k. s «Brynicą».

Bez śladu.

(Powieść kryminalna).

23.

Bal... jeszcze bym nie miała rozumieć?...

— A Alfred?...

— Panicz także zturbowany, zapewne goły, jak turecki święty...

— A widziałaś kiedy tureckiego świętego?...

— Jest ich gromada codzień w rzece pod młynem... kąpią się po zachodzie słońca...

— A ty co tam robisz?...

— Ja?... nic?... ot tak przypadkiem polecę czasem...

— Przyglądać się młynowi?...

— Właśnie!

— No, przygotuj mi do obiadu białą suknię, tę cokolwiek wyciętą.

— Już o tem myślałam.

— Proszę, jaka dowcipna!?

Dorka ucałowała panience obie rączki i pobiegła.

Aby wykąpać się w łazience, za parkiem stojącej, aby się ubrać należycie i odetchnąć po podróży, potrzeba było młodzieńcom całe dwie godziny.

Gdy dzwonek oznajmił porę pańskiego obiadu, obaj byli już z całym szykiem ubrani.

Dla ośmielenia kolegi, pan Alfred taką dał mu naukę:

— Jeśli chcesz mieć łaskę u pułkownika, nie spuszczaj oczu, owszem, patrz nań śmiało i mów głośno, wyraźnie, słowem, traktuj rzeczy po żołniersku, z góry. Z siostrą zaś wprost przeciwnie. Widzisz, ona lubi wrażenie... rozumiesz mnie?

— A któżby nie rozumiał, niestety!

— Jakto niestety?

— Bo każesz mi w jednej chwili być odważnym i lękliwym, głośnym i cichym, podnosić i opuszczać oczy. Cóż u biesa, przecież nie jestem Mefistofelesem!

— Ha! ten jeden dzień debiutu, potem rób, jak wypadnie.

— Okropnie nie lubię tych komedji, bodaj to nasze wiedeńskie życie!

— Ba. zachciałeś, szukaj igły w stogu siana! Nie trzeba było wojować z huzarami! Ach! gdyby mój ojciec wiedział o tem, kazałby nas obu wyszczuć psami.

— Wiesz co? wybornie dodajesz mi odwagi.

— Nic się nie obawiaj! Naprzód, marsz.

Gdy wchodzili do obszernej sali jadalnej, drugiemi drzwiami wchodził pułkownik.

Zbliżyli się ku niemu obaj młodzieńcy.

Pan Alfred pocałował ojca w ramię i uścisnął podaną mu rękę, następnie przedstawił kolegę.

— Mój towarzysz uniwersytecki, Władysław Takota, syn kapitana artylerji, poległego pod Trjestem. Imię ojca pańskiego?

— Stefan, rodem z Chorwacji. Przodkowie nasi byli pono panami Kroacji.

— Musicie mieć przydomek.

— Tak, „Nelasza".

— Dalibóg, to samo Ale skąd u djabła wzięliście się? nic nie rozumiem.

— Tem mniej ja, panie pułkowniku.

— No, zapewne. Bądź, jak bądź, jesteś ładny chłopiec, jak wszyscy Takotowie zresztą, ale prawdopodobnie kawał pędziwiatra.

— Dlaczego?

— Rodowe! I ja byłem takim samym, ale już 40 roku wyszumiałem.

— To ja mogę burzyć się jeszcze piętnaście lat! Dziękuję za pozwolenie!

— Ale ja odbyłem osiemnaście siarczystych bitew, byłem sześć razy ciężko ranny.

— Och! jeśli tak, to wierzęl inaczej byłby pan pułkownik szumiał do dnia dzisiejszego!

— Do... co? Podobasz mi się, młodzieńcze. Teraz zaczynam wierzyć, że jesteś prawdziwym Takotą.

— A czy są i podrabiani?

— Tego nie mówiłem, ale dziś wszystko być może.

— Miljon dubeltowych szemerneli... gdzież panna?... jestem głodny, jak Turek!

— Jestem, panie pułkowniku! — zawołała panna Ewelina słodziutkim głosem, wchodząc do jadalni.

Wyciągnęła obie ręce do brata, który wziął ją w swe objęcia, ucałował oba policzki i, grożąc palcem, szepnął coś na ucho.

Cofając się, posunął ku niej stojącego opodal Władysława, który olśniony pięknością i całą postawą panny, stracił władzę na razie.

— Moja Ewelinko... mój kolega, a zarazem usankcjonowany już przez papę... nasz kuzyn Takota.

— Tak... tak... Linkol... kuzyn... coś jakby „woda po kisielu", jak mówi polskie przysłowie... Chociaż niczego chłopak!... a nie zbałamuć go, ty umiesz...

Oboje młodzi spiekli raka a stary kontent z dowcipu, zabrał się do starki.

c. d. n.

(c) **Przysypany węglem.** Wczoraj, t. j. 11 b. m. na 2 polu oberwał się węgiel ze ściany i przysypał górnika Józefa Rzepeckiego, Milowicka 6. Nieszczęśliwego, który odniósł ogólne potłuczenie ciała, przewieziono do szpitala kasy chorych.

(c) **Schwytanie młodocianego złodzieja.** W dniu 11 b. m. donieśliśmy, że 11 letni chłopiec Stefan Zak, Gawrońce 13 skradł ojcu 40 zł. i że podobnych kradzieży dopuszczał się kilka razy. Wczoraj policja schwytała młodocianego złodzieja, który zdołał jednak roztrwonić pieniądze. Obiecującego synalka mają odesłać do domu poprawczego.

(c) **Wyrodny syn znęcał się nad ociemniałym ojcem.** Jan Biernacki, Węgroda 29, utracił wzrok skutkiem nieszczęśliwego wypadku. Wczoraj ociemniały starzec został pobity przez 17-letniego syna Stefana, który zadał ojcu kilka uderzeń pogrzebaczem w głowę. Wyrodnym synem zajęła się policja.

Z Dąbrowy.

(d) **Do Warszawy.** Prezydent Dąbrowy dr. Madejski wyjechał w sprawie elektryfikacji miasta do Warszawy.

(d) **Pożyczka z banku gospodarstwa krajowego.** Uchwalona na jednem z ostatnich posiedzeń rady miejskiej, pożyczka w wysokości 100 tysięcy zł. z banku gospodarstwa krajowego w Warszawie, zostanie w tych dniach przez magistrat podjęta.

(d) **Z życia L. O. P. P.** w Dąbrowie. Onegdaj o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu banku udziałowego w Dąbrowie odbyło się zebranie członków miejscowego oddziału LOPP.

Po zagajeniu zebrania przez dotychczasowego prezesa koła p. Unijewskiego i po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, przystąpiono z kolei do wyboru nowego zarządu w składzie następującym: inż. Paszkowski (prezes), p. Unijewski (wiceprezes), inż. Zieleziński (sekretarz), p. Tomaszewska (skarbnik) oraz członkowie pp: dr. Piwowar, Lewicki, inż. Szczerzewski i inż. Ferch. Na stanowisko delegata do okręgu powołano p. Unijewskiego. Przy rozpatrywaniu spraw bieżących postanowiono zająć się sprawą ulgowych biletów do kin dla członków koła, oraz wystarać się o 3 bilety bezpłatne na przelot samolotem z Katowic do Krakowa.

(d) **Ze sportu.** W nadchodzącą niedzielę, o godz. 3 po południu na boisku RKGS »Zagłębie« w Dąbrowie, zostaną rozegrane zawody piłki nożnej pomiędzy drużynam: »Dąbrowa« i »Zagłębie«.

(d) **Nieszczęśliwy wypadek.** Onegdaj między godzinami 12 a 1 po południu na stacji towarowej w Dąbrowie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 58 letni Jan Drygierczyk zamieszkały we wsi Kuźnica Błędowska pow. Łosień.

Podczas przetaczania wagonów zostały zaczepione o koło wagonu ruchome schodki, które przygniotły stojącego przy murze magazynów Drygierczyka, łamiąc mu prawą nogę powyżej kostki.

Wezwano lekarza, który udzielił nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, poczem odwieziono go do szpitala na Pekinie.

(d) **Miły małżonek.** Do komisarjatu w Dąbrowie zgłosiła się niejaka Łaszczycowa (Staszica 42) i zameldowała, że onegdaj o godz. 10 wieczorem, mąż jej Michał Łaszczyc, z którym od dłuższego czasu nie żyje, powybijał jej laską wszystkie szyby w oknach. Policja sprawę skierowała do sądu.

(d) **Teść ze swym synem pobił zięcia.** Do posterunku policji w Ząbkowicach, zgłosił się Jan Korecki i zameldował, że onegdaj wieczorem, do mieszkania jego przyszli teść i szwagier Grzybowscy i rozpoczęli z nim awanturę. Kiedy ten w ostrych słowach począł im wymyślać, rzucili się na niego i dotkliwie go pobili.

Policja spisała doniesienie i sprawę skierowała do sądu.

(d) **Kradzież dywanu.** Antoninie Jędrusikowej, zamieszkałej w Ząbkowicach, skradziono z sieni dywan, wartości 35 zł.

Z Zawiercia.

Budżet sejmiku na 1929/30 rok.

Po poczynieniu drobnych poprawek przez plenarne zebranie członków sejmiku zawierckiego w przedstawionym przez wydział preliminarzu budżetowym przedstawia się on obecnie następująco: Administracja ogólna 136,103,24, majątek komunalny 17,730,00, przedsiębiorstwa komunalne 25,000,00, spłata długów 40,305.77, drogi i place publiczne 730,073,62, oświata 64,249,12, kultura i sztuka 2,185,00, zdrowie publiczne 150,657,66, opieka społeczna 109,180,00, popieranie rolnictwa 207,261,79, popieranie handlu i przemysłu 4,000,00, bezpieczeństwo publiczne 52,569,86, świadczenia na rzecz innych związków samorządowych 20,000,00, różne 15,012,50.

(z) **Wyjaśnienie urzędu skarbowego.** W związku z naszą notatką o interpelacji członka sejmiku zawierckiego, p. Swiderskiego w sprawie sekwestratorów urzędu skarbowego w Zawierciu — naczelnik urzędu, p. Popiel komunikuje nam, że wniósł do p. prokuratora sprawę o oszczerstwo przeciwko p. Swiderskiemu.

(z) **Przywłaszczenie.** Eug. Niemirski z Dąbrowy zameldował, iż Zenon Kaczmarczyk przywłaszczył sobie jego skrzypce i gitarę wartości 200 zł. Policja wdrożyła dochodzenie.

(z) **Z Poręby.** Onegdaj w Porębie odbyła się konferencja dyrekcji fabryki z inspektorem pracy w sprawie likwidacji całego szeregu drobnych zatargów. Wszystkie sprawy zostały załatwione pomyślnie dla robotników.

(z) **Schwytanie złodziei detalistów.** Od pewnego czasu gospodynie i właściciele sklepisów przy ul. Blanowskiej i sąsiednich żyli w ustawicznej obawie kradzieży, których dokonywało jakieś sprytne i zgrane konsorcjum złodziejskie. Byli to niejako złodzieje sybaryci, zamiłowani specjalnie w utuczonych kurach, kawie ziarnistej i należy przypuszczać, dbający o czystość, gdyż w większych ilościach zaopatrywali się w sodę.

Aliści spryciarzom podwinęła się noga, schwytany bowiem na kradzieży wieprza Czesław Sadowski (Stefanji 32) znany policji złodziejrecydywista naprowadził na ślad nieuchwytnych »kurogromców«.

Byli to: Paszkiewicz i Buterbrot, zamieszkali (Piaskowa 6). W policji przyznali się do następujących kradzieży: W sklepie Abrama Lustigera (Blanowska 9), ponowna kradzież u tego samego nieszczęsnego kupca, u Berka Tyfentera, u Lejzora Steinkellera (Blanowska 1), u Bronisławy Kowalczyk, u Antoniny Sosnierz (Kościuszki), u Fajwli Garniec (Blanowska 6) i Janiny Chojnackiej (Kościuszki 17).

Przy tej sposobności aresztowano dwie paserki: Stefanję Helińską (Blanowska 14) właścicielkę sklepu spożywczego i tytoniowego oraz Agnieszkę Froś. Przypadkowo doprowadzona została do komisarjatu Idesa Silberstejn (Marnarkowska 10) która nabyła od Frosiowej kury.

Cała ta paczka przekazana do dyspozycji sędziego grodzkiego, który względem Paszkiewicza i Buterbrota zastosował bezwzględny areszt, paserów zaś wypuścił za kaucją od 100—200 zł.

Ofiary.

P. Rzadkiewicz Zygmunt złożył w administracji na Kaszubów zł. 15 i do dyspozycji marsz. Piłsudskiego zł. 15.

Bezpośrednio do sekretarjatu ligi wpłynęło 16 zł. dla Kaszubów, zebranych przez p. Henryka Warszawskiego.

Walka z bandytami
w lasach lutomierskich.

Nocy wczorajszej dokonane zostały w okolicach Łodzi dwa niezwykle śmiałe napady bandyckie, w wyniku których policja stoczyła formalną walkę z nieuchwytną dotąd szajką bandycką. Pierwszy napad około 2 ej w nocy miał miejsce pod Lutomierskiem na kilku kupców jadących na jarmak. Gdy wóz znalazł się w lesie w odległości 2 klm. od miasteczka, wyskoczyło z rowu trzech zamaskowanych bandytów, którzy rewolwerami steroryzowali jadących. Jeden z bandytów wstrzymał konie za cugle, pozostali zaś dwaj rewidowali pod groźbą rewolwerów podróżnych. Sciągnęli oni nawet jadącym kupcom buty i zrabowali około 2.000 zł.

Następnie polecili napadniętym kupcom oddalić się, grożąc zemstą, gdyby odważyli się powiadomić o napadzie policję.

Po odjechaniu furmanki bandyci ponownie ukryli się w rowie, a gdy nadjechała następna furmanka z jadącymi na jarmark rzeźnikami i handlarzami bydła bandyci i tych obrabowali, zabierając im przeszło 2.000 zł.

Napadnięci zakomunikowali o tem komendzie policji, która niezwłocznie ściągnęła znaczniejsze patrole i okoliczne posterunki, mobilizując znaczniejsze oddziały policyjne dla przeprowadzenia obławy. Obława w lasach lutomierskich doprowadziła do ujęcia dwuch sprawców napadu. przy których znaleziono zrabowane pieniądze i rewolwery.

Osaczeni bandyci ostrzeliwali się raniąc jednego z posterunkowych

Okuci w kajdany odstawieni zostali do urzędu śledczego, przyczem okazało się, że są to Antoni Kuźmiński i Bolesław Kaczmarek, poszukiwani od dawna przez policję. Przeprowadzona niezwłocznie konfrontacja z napadniętymi rzeźnikami ustaliła, że byli to istotnie sprawcy napadu.

Prowadzona w dalszym ciągu obława doprowadziła do znalezienia kryjówki bandyckiej, w której znaleziono trzeciego współuczestnika obu napadów, oraz dwóch jeszcze bandytów, a mianowicie Feliksa Sieradzkiego i niejakiego Garfomko, poszukiwanych przez policję i ściganych listami gończemi za napady bandyckie.

Również i oni przywitali policję gradem kul, która odpowiedziała również strzałami.

Przy aresztowanych bandytach, znaleziono znaczną ilość broni i komplety narzędzi kasiarskich i t. d.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że przed kryjówką bandycką znajdowało się specjalne obserwatorium, umieszczone na drzewie, na którem stale czuwał jeden z członków bandy.



Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 11.4.

Nowy Iork 8,90
Londyn 43,28½
Paryż 34.85
Wiedeń 125,25
Praga 26.38⅜
Włochy 46.69½
Belgja 123.85
Szwajcarja 171.63½
Holandja 358.00
Stokholm 238.12
Dol. War. pr. obr. 8.95 w żądaniu
5% Poż. Dolarowa 92,75—92,—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 105.50 105,25
4½% Ziemsk. Kredyt. 48,75—48,60—48,50
Tendencja: niejednolita

AKCJE.

Warszawa, 11.4.

Bank Dyskontowy 127.00
Bank Polski 163,50—166,50
Bank spół. zarobk. 85.00
Łazy 7.25
Węgiel 79,00
Lilpop 34,00
Modrzejów 27,00
Norblin 185.00
Ostrowieckie 96,—
Starachowice 29,—
Tendencja: niejednolita

18-ta Loterja Państwowa.

Klasa 5 — 28-ty dzień.

Zł. 10 000 na n-ry: 72914 139997.
Zł. 5 000 na n-r: 10129.
Zł. 2.000 na n-r: 73058.
Zł. 1.000 na n-ry: 16812 40663 59420 65199 65298 84459 145747 171199.
Zł. 600 na n-ry: 57 3735 13728 20018 26360 27854 32586 33707 37401 49464 54171 54365 55301 63822 81846 83177 85776 100157 103983 114233 120110 126737 138193 138969 142603 149706 150063 166120 166219 170128.
Zł. 500 na n-ry: 1725 2244 2273 2490 3255 9856 10946 16924 19942 21597 21676 21823 22344 26316 27513 28327 32602 33999 34049 35039 36050 37335 37626 41411 43124 44515 44567 44893 44990 45941 47150 51061 51076 52444 52601 52829 52969 53860 53905 59858 61184 62186 64164 65247 65583 70585 71538 72090 73710 74190 74225 75185 78728 79119 79180 80725 82026 84135 85849 88528 91957 93295 94162 95256 95314 97022 100226 100745 100753 102360 102458 102504 103458 107246 107755 109391 110532 110552 115632 115947 116126 117668 117706 117184 118363 120037 120747 121640 122871 123353 123589 125108 126097 127278 127569 129129 130605 132999 134006 134670 135993 136177 138227 146297 151603 154049 154777 160336 164500 165743 166874 170240 170979 172433 173714 173961.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Lekcji stenografji i pisania na maszynie udzielam na warunkach przystępnych Sosnowiec. Kilińskiego 59 m. 1.

Kupno i sprzedaż.

Tylko zł 10 portret artystycznie wykonany i 6 pocztówek w zakładzie nowoczesnej fotografji „Studjo" ul. 3 Maja 23, vis a vis kościółka kolejowego.

Wózki dziecinne, drezynki, rowerki oraz wszelkie reperacje i pokrycia wózków. Ceny fabryczne. Fr. Korpak, Sosnowiec-Pogoń, Zytnia róg Zgody.

Raty od 5 zł. tygodniowo. Okrycia damskie, ubiory męskie, towary bławatne poleca w w wielkim wyborze W. Grajcar, Sosnowiec, Modrzejowska róg Targowej.

Nadszedł wielki transport pończoch, towarów letnich; bielizny trykotowej, damskiej i męskiej, do sklepu galanteryjno-jedwabniczego A. Mendakiewicza, Sosnowiec-Pogoń, Orla. Dogodne warunki spłaty.

Kupię furgon może być używany. Weinryb, Sosnowiec, Małachowskiego 20.

Magistrat m. Sosnowca podaje do wiadomości, że w dniu 12 bm. o godz. 11 rano na podwórzu gmachu Magistratu przy ul. Warszawskiej nr. 6, zostanie sprzedana drogą publicznej licytacji jedna para koni (klacz 5 lat, wałach 8 lat).

3 domy murowane, parterowe, frontowe, z których 2 nadają się na otworzenie w nich sklepu, do sprzedania w Mijaczowie p. Myszków. Wiadomość Wincenty Miśta, Myszków ul. Narutowicza 22.

Z powodu wyjazdu sprzedam pracownię szczotkarską. Sosnowiec, Pańska 20.

Poszukuję koncesji tytoniowej. Wiadomość Sosnowiec, Swobodna nr. 1 w sklepie.

Domek o 4 ubikacjach wraz ze sklepem, plac nie własny, za cenę 6,500 złotych do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, Będzińska 22, P. Dymarski.

Sprzedam piwiarnię w dobrym punkcie z powodu wyjazdu oraz bilard kręgielkowy mało używany. Wiadomość w filji „Expresu" w Dąbrowie.

Posady i prace.

Potrzebny praktykant do sklepu żelaznego. Oferty do administracji „Expresu Zagłębia" pod „Praktykant".

Potrzeba 2-ch chłopców do piekarni. Sosnowiec, Piłsudskiego 25, Peucker.

Przyjmie się 2 ślusarzy i 2 pomocników ślusarskich. „Zagłębie" Sosnowiec, Robotnicza 2.

Potrzebni bileterzy do kina „Uciecha" w Dąbrowie.

Potrzebni chłopcy od 14—18 lat do pasania krów i jako służący. Zgłoszenia Sosnowiec, Czeladzka 1 na Pogoni.

Do sklepu manufaktury i galanterji potrzebna od zaraz młodsza rutynowana ekspedjentka. Zgłoszenia piśmienne z podaniem referencji składać w administracji pod „Ekspedjentka".

Potrzebni są uczniowie do zakładu mechanicznego. Będzin, Małachowskiego 46, N. Zelten.

Wolne miejsca na dzień 12 kwietnia 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 5, pomocy hutników do szklarni na wyjazd 14, robotnik kanałowy do stalowni w miejscu 1, modelarz 1, robotnik do gięcia rur 1, kornecista 1, chłopiec na praktykę do kuźni 1, krawców wykwalifikowanych 3, robotników niewykwalifikowanych 3, służby domowej kobiet 3, kucharek 3.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 16 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 42 osób.

Młody biuralista zdolny, poszukuje jakiejkolwiek pracy z kaucją 1000 zł. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Expresu" w Sosnowcu pod „Kawaler".

LOKALE.

Do wynajęcia w dobrym punkcie lokal nadający się na sklep lub jakiś inny interes od zaraz. Kz. Dłubakowski, Długa 18.

Zgubione dokumenty.

Ludw. Polak zgubił książkę kasy chorych wydaną w Zawierciu.

ROZNE.

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura" Sosnowiec, Dekerta 13, wejście z podwórza 1-sze piętro.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19-go maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ustaw Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 19 kwietnia 1929 r. o godz 10-ej w Zawierciu przy ul. Towarowej odbędzie się licytacja w I-szym terminie ruchomości, składających się z desek sosnowych oszacowanych na Zł. 500 należących do tartaku „A. Steruzys" na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

Zawiercie, dnia 8.IV 1929 r.

EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(—) St. Wilk.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Będzin, wieś Stara Huta, gmina Pińczyce, powiat zawiercki, Jan Dorejczyk.

Poszukuje spólnika na restauracje w Zawierciu, koncesje posiadam. Zgłaszać się Warty nr. 28. J. Zieliński.

Pies wilczur przybłąkany do odebrania przy ul. Północnej 17.

Wzywam WP, Lecha Walentego, przedsiębiorcę murarskiego, do zapłacenia rachunku z ubiegłego roku za roboty murarskie i sztukatorskie, wykonane w mieszkaniu WP. inżyniera i dyrektora Okręgowej Elektrowni w Sosnowcu i b. przy ul. 3-go Maja nr. 16 w Sosnowcu. Szyjuk Feliks z Dąbrowy Górniczej.

Jonasowi Józefowi zabrano dn. 9 stycznia r. b. papiery wyzwolinowe cechu rzeźników m. Warty. Kto je posiada niech prześle: Wieś Stary Majdan, poczta Rejowiec doręczyć Janowi Oleksiejukowi.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94